

POSTANOWIENIE

Dnia 24 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Józef Iwulski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Gudowska

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z odwołania J. J.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.

z udziałem C. Sp. z o.o. w O.

o ubezpieczenia społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 24 października 2019 r.,

zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 27 marca 2019 r., sygn. akt III AUa (...), III AUz (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do rozpoznania i orzeczenia o kosztach
postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 kwietnia 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O. stwierdził, że J. J. (ubezpieczony) od 11 marca 2013 r. do 22 lipca 2015 r. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (C. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O.; dalej "spółka" albo "płatnik składek") i od 4 listopada 2013 r. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako

pracownik zatrudniony w tej spółce. Odwołanie od decyzji organu rentowego wniosk ubezpieczony.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2018 r., V U (...), Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. oddalił odwołanie i orzekł o kosztach zastępstwa procesowego. Sąd pierwszej instancji ustalił w szczególności, że spółka od 20 lutego 2013 r. figuruje w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego. Z informacji pozyskanych z tego rejestru wynika, że jej jedynym wspólnikiem jest ubezpieczony, którego udziały w spółce opiewają na kwotę 100.000 zł. Na podstawie umowy darowizny zawartej w dniu 22 lutego 2013 r. ubezpieczony zbył na rzecz swojej matki B. J. 10 (1%) udziałów w spółce, natomiast na mocy kolejnej umowy darowizny (datowanej na 22 lipca 2015 r.) dokonał zbycia pozostałych 990 (99%) udziałów w spółce na rzecz brata R. J. W dniu 4 listopada 2013 r. ubezpieczony (działając w imieniu spółki) dokonał zgłoszenia siebie do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu pozostawania ze spółką w stosunku pracy. Tego samego dnia (4 listopada 2013 r.) spółka, reprezentowana przez prokurenta M. B., zawarła z ubezpieczonym umowę o pracę na czas nieokreślony w wymiarze 1/8 etatu na stanowisku zarządcy nieruchomości za wynagrodzeniem zasadniczym w wysokości 200 zł miesięcznie (1/8 najniższego wynagrodzenia za pracę). Na mocy porozumienia zmieniającego z 29 października 2014 r. wymiar czasu pracy ubezpieczonego uległ obniżeniu do 1/16 etatu.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione, bo doszedł do przekonania, że w celu ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym wspólnik spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który w tej spółce posiada 99% udziałów, powinien być de facto traktowany jako jedyny jej wspólnik. Na tej podstawie Sąd Okręgowy wywiódł, że ubezpieczony w okresie od 11 marca 2013 r. do 22 lipca 2015 r. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą (wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością). Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że umowa o pracę zawarta w dniu 4 listopada 2013 r. nie wywołała skutku prawnego polegającego na objęciu ubezpieczonego obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi z tytułu stosunku pracy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji samo złożenie przez strony zgodnych oświadczeń woli

wyrażających chęć nawiązania stosunku prawnego zawierającego elementy wymienione w art. 22 k.p. nie oznacza, że umowa zawarta w takich okolicznościach jest ważna. W rzeczywistości stosunek prawny, którego dotyczyła przedmiotowa umowa nie był realizowany, a to oznacza, że nie wywołał skutku prawnego w postaci objęcia ubezpieczonego obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy. W ocenie Sądu Okręgowego obowiązujące regulacje normatywne wykluczają możliwość nawiązania stosunku pracy między jednoosobową spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i jej jedynym wspólnikiem, bo w przeciwnym razie doszłoby do sytuacji, w której pracownik (jedeny wspólnik) byłby organizacyjnie podporządkowany "samemu sobie". Skoro stosunek prawny, który w spornym okresie łączył ubezpieczonego ze spółką, był pozbawiony elementu podporządkowania pracowniczego, to oznacza, że między tymi podmiotami nie został nawiązany stosunek pracy. W konsekwencji należało przyjąć, że ubezpieczony od dnia 4 listopada 2013 r. nie mógł zostać objęty pracowniczym tytułem obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Od wyroku Sądu pierwszej instancji ubezpieczony wniósł apelację, w której "z ostrożności procesowej" podniósł zarzut nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.) na skutek nieprawidłowego (braku) zawiadomienia spółki o toczącym się postępowaniu w sprawie wszczętej odwołaniem ubezpieczonego, przez co "osoby mogące działać w jej imieniu nie mogły się bronić i dochodzić praw spółki".

Wyrokiem z dnia 27 marca 2019 r., III AUa (...), Sąd Apelacyjny w (...) uchylił zaskarżone orzeczenie, zniósł postępowanie w pierwszej instancji i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach procesu za obie instancje. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny podniósł, że wyrok zaskarżony przez ubezpieczonego podlega uchyleniu przede wszystkim z tej przyczyny, że w postępowaniu pierwszoinstancyjnym spółka (płatnik składek), której przysługuje w sprawie status zainteresowanego, została pozbawiona możliwości obrony swych praw, bo Sąd Okręgowy nie zawiadamiał jej o czynnościach procesowych. Z tego względu postępowanie przed Sądem Okręgowym jest dotknięte nieważnością, co rodzi konieczność uchylenia zaskarżonego orzeczenia i ponowienia czynności procesowych przed Sądem pierwszej instancji. Sąd odwoławczy wywiódł, że przysługujący spółce status

"zainteresowanego" wynika z tego, że oceniana w sprawie decyzja organu rentowego była skierowana zarówno do ubezpieczonego, jak i do spółki. Przedmiotowa decyzja wywoływała względem spółki (płatnika składek) bezpośrednie skutki prawne. Spółka, mimo uzyskania statusu strony procesowej (zainteresowanego), w początkowej fazie procesu nie była w ogóle zawiadamiana o czynnościach procesowych. Sąd Okręgowy zawiadomił ją o toczącym się postępowaniu dopiero na mocy postanowienia z 18 kwietnia 2017 r. Tymczasem wcześniej, bez udziału spółki, odbyły się trzy terminy rozpraw, w trakcie których prowadzono czynności dowodowe, w tym przesłuchiowano świadków. Wadliwość sposobu procedowania Sądu pierwszej instancji polega również na tym, że nie zostały wyjaśnione wątpliwości w zakresie tego, czy spółka posiada organy uprawnione do działania w jej imieniu. Tymczasem rozważenie tej kwestii jest istotne w świetle art. 174 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd zawiesza postępowanie z urzędu, jeśli w składzie organów jednostki organizacyjnej będącej stroną zachodzą braki uniemożliwiające jej działanie, chyba że ustanowiono kuratora na podstawie art. 42 § 1 k.c. Przedstawione okoliczności powodowały konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i zniesienia postępowania dotkniętego nieważnością, bowiem prowadzenie procesu, w którym jedna ze stron jest pozbawiona zdolności procesowej albo nie ma organu powołanego do jej reprezentowania jest - co do zasady - niedopuszczalne i powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.).

Od wyroku Sądu odwoławczego organ rentowy wniósł zażalenie, w którym zarzucił naruszenie art. 477¹¹ § 1 i 2 oraz art. 378 § 1 w związku z art. 386 § 2 i art. 382 k.p.c., przez przyjęcie, że w sprawie wystąpiły okoliczności skutkujące uchyleniem wyroku Sądu pierwszej instancji i zniesieniem postępowania dotkniętego nieważnością, podczas gdy postępowanie przed Sądem Okręgowym wcale nie było dotknięte nieważnością a Sąd pierwszej instancji "zgromadził pełny materiał dowodowy w sprawie", zaś wskazania Sądu odwoławczego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dotyczą kwestii, które mogą być bez żadnych przeszkód wyjaśnione w postępowaniu apelacyjnym. W uzasadnieniu zażalenia wywieziono, że przekształcenia podmiotowe w procesie (w tym możliwość "wezwania do udziału w sprawie zainteresowanego") mogą być

dokonywane wyłącznie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Z kolei nieważność postępowania wywołana pozbawieniem strony możliwości obrony jej praw nie powinna być łączona z osobą zainteresowanego, który z własnej woli nie bierze udziału w sprawie. Tymczasem spółka nie przystąpiła do sprawy i nie żądała przeprowadzenia jakichkolwiek czynności procesowych z jej udziałem, chociaż Sąd pierwszej instancji postanowieniem z 18 kwietnia 2017 r. zawiadomił ją o toczącym się postępowaniu. Ponadto prezes zarządu spółki w piśmie z 31 stycznia 2017 r. poinformował Sąd Okręgowy, że otrzymał "do rąk własnych" odwołanie ubezpieczonego i "nie przystępuje do sprawy"; ponadto wskazał - jako adres korespondencyjny - "ulicę P. w O.", wyjaśniając przy tym, że adres figurujący w Krajowym Rejestrze Sądowym jest nieaktualny. Żalący się organ rentowy wskazał dodatkowo, że Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę całego materiału dowodowego zgromadzonego w toku procesu i na tej podstawie rozstrzygnął sprawę co do jej istoty. Jeśli zatem Sąd odwoławczy uważał za konieczne uzupełnienie dowodów, to w świetle dyrektywy zawartej w art. 382 k.p.c. mógł tego dokonać samodzielnie, bez potrzeby przekazywania sprawy Sądowi pierwszej instancji. Organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W związku z zarzutami zażalenia i wywodami przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sądu drugiej instancji zachodzi potrzeba rozważenia w pierwszej kolejności, jaki status procesowy przysługuje spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, której jedynym współnikiem - wedle ustaleń poczynionych w sprawie - jest odwołujący się J. J. W szczególności chodzi o ustalenie, czy spółka jest (powinna być) "zainteresowanym", czy też "inną osobą, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja". Rozstrzygnięcie tej kwestii ma kluczowe znaczenie w kontekście dokonania oceny, czy postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością spowodowaną pozbawieniem tej spółki możliwości obrony jej praw w procesie sądowym i wadliwą

reprezentacją (art. 379 pkt 2 i 5 k.p.c.). Stwierdzenie, że spółce przysługuje status zainteresowanego w rozumieniu definicji przyjętej w art. 477¹¹ § 2 k.p.c. oznacza, że mogłaby ona być pozbawiona możliwości działania w procesie tylko wówczas, gdyby nie została w ogóle zawiadomiona przez sąd o toczącym się postępowaniu i nie miała wiedzy na ten temat, względnie gdyby w następstwie takiego zawiadomienia zgłosiła swój akces do sprawy, a mimo wyrażenia gotowości uczestniczenia w postępowaniu byłaby pomijana przy czynnościach procesowych. Natomiast gdyby uznać za trafne stanowisko, że spółka jest "inną osobą, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja", to wówczas powinna mieć zapewnioną gwarancję czynnego udziału w każdym stadium postępowania. Naruszenie tej gwarancji przez sąd mogłoby rzeczywiście powodować nieważność postępowania.

Sąd odwoławczy przyjął założenie, zgodnie z którym w konfiguracji procesowej, jaka wystąpiła w sprawie, spółka ma status zainteresowanego. Z takim stanowiskiem nie można się jednak zgodzić. Należy przypomnieć, że według art. 477¹¹ § 2 k.p.c. zainteresowanym jest ten, czyje prawa lub obowiązki zależą od rozstrzygnięcia sprawy, przy czym, gdy zainteresowany nie bierze udziału w sprawie, to sąd ma obowiązek zawiadomić go o toczącym się postępowaniu i zainteresowany może przystąpić do sprawy w ciągu dwóch tygodni od dnia doręczenia zawiadomienia. Poza tym do zainteresowanego nie stosuje się art. 174 § 1 k.p.c., wprowadzającego obowiązek zawieszenia przez sąd postępowania z urzędu w razie ujawnienia się okoliczności enumeratywnie wskazanych w tym przepisie. Niewątpliwie zainteresowany - podobnie, jak ubezpieczony, osoba odwołująca się od orzeczenia wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja, organ rentowy i wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności - należy do kręgu podmiotów, które ustawodawca zalicza do kategorii stron postępowania odrębnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 477¹¹ § 1 k.p.c.).

Kodeks postępowania cywilnego ani jakakolwiek inna ustawa nie definiują pojęcia "innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja". W katalogu podmiotów wymienionych w art. 477¹¹ § 1 k.p.c. odróżnienie

"zainteresowanego" od "innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja" jest kwestią problematyczną, a oba pojęcia często bywają traktowane zamiennie. W najnowszym orzecznictwie dotyczącym wykładni art. 477¹¹ § 1 i 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym od 20 marca 2015 r. i ustalonym przez art. 1 pkt 11 ustawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2015 r., poz. 218) wyrażono pogląd, wedle którego w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych płatnik składek posiada status zainteresowanego. Dotyczy to w szczególności postępowania sądowego zainicjowanego odwołaniem płatnika składek od wydanej przez organ rentowy z urzędu decyzji o objęciu zleceniobiorcy ubezpieczeniami społecznymi z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2017 r., II UK 155/16, LEX nr 2298300 oraz postanowienie z dnia 28 czerwca 2016 r., II UZ 18/16, Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej 2017 nr III, s. 103, z glosą A. Kurzycha). W związku z tym pojawia się wątpliwość, czy jednoosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością przysługuje status zainteresowanego (zamiast innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja) w sprawie, w której odwołanie od decyzji organu rentowego dotyczącej podlegania (niepodlegania) ubezpieczeniom społecznym wniosła osoba fizyczna będąca jedynym wspólnikiem tej spółki. Za ugruntowane należy uznać stanowisko, że "inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja", to podmiot, na którego sferę prawną zaskarżona decyzja oddziałuje w sposób bezpośredni, przy czym nie jest on ani ubezpieczonym, ani zainteresowanym, ale - podobnie jak ubezpieczony - jest adresatem decyzji wydanej przez organ rentowy. W odróżnieniu od zainteresowanego "inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja" jest osobą, w stosunku do której decyzja organu rentowego wywołuje bezpośrednie (a nie pośrednie) skutki prawne. Osoba ta nie jest jednak inicjatorem postępowania przed organem rentowym, który wydaje względem niej decyzję, działając bez jej wniosku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2017 r., II UZ 22/17, LEX nr 2336011). W szczególności status "innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja" posiada pracownik, co do którego stwierdzono obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym w

decyzji organu rentowego wydanej z urzędu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2017 r., II UZ 23/17, LEX nr 2338036), bo treść takiej decyzji oddziałuje bezpośrednio nie tylko na relację zachodzącą między płatnikiem składek i organem rentowym, ale także na pozycję osoby fizycznej obejmowanej ubezpieczeniami społecznymi. Takie spostrzeżenie jest konsekwencją uwzględnienia, że stosunek ubezpieczenia społecznego ma charakter trójpodmiotowy a decyzja o objęciu ubezpieczeniami społecznymi oddziałuje w równym stopniu na sytuację materialnoprawną płatnika składek i ubezpieczonego.

Uogólniając można więc powiedzieć, że osoba, wobec której organ rentowy stwierdzi istnienie stosunku ubezpieczeń społecznych, nie jest zainteresowanym w rozumieniu definicji przyjętej w art. 477¹¹ § 2 k.p.c., ale przysługuje jej status procesowy ustalony w oparciu o art. 477¹¹ § 1 k.p.c. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2017 r., II UZ 21/17, LEX nr 2320361). Przy takim ujęciu osoba, wobec której organ rentowy stwierdza istnienie (nieistnienie) stosunku ubezpieczeniowego, nie jest zainteresowanym (art. 477¹¹ § 2 k.p.c.), lecz jest "inną osobą, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja", przy czym dotyczy to zarówno osoby fizycznej obejmowanej ubezpieczeniami społecznymi albo wyłączonej z tych ubezpieczeń (czyli ubezpieczonego w znaczeniu materialnoprawnym), jak i płatnika składek. Z kolei o tym, jaki status procesowy powinien przysługiwać płatnikowi składek i ubezpieczonemu w konkretnej sprawie sądowej dotyczącej podlegania ubezpieczeniom społecznym powinna decydować chwila złożenia odwołania od decyzji organu rentowego. W piśmiennictwie (U. Moszczyńska: Strony postępowania odrębnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, Poznań 2018, s. 121) trafnie zwrócono uwagę, że dla prawidłowego określenia roli procesowej strony uczestniczącej w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie ma większego znaczenia, czy organ rentowy wydał decyzję o podleganiu ubezpieczeniom społecznym działając z urzędu, czy też na wniosek płatnika składek albo ubezpieczonego (w znaczeniu materialnoprawnym). W tym zakresie istotne jest natomiast ustalenie, która strona stosunku ubezpieczenia społecznego wniosła odwołanie od decyzji wydanej w kwestii podlegania (niepodlegania) ubezpieczeniom społecznym. Z tego punktu widzenia każdy podmiot, który wniesie

odwołanie od takiej decyzji - a więc również płatnik składek - stanie się "ubezpieczonym" rozumianym jako strona procesowa w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Jeśli zatem płatnik składek zainicjuje spór sądowy przez wniesienie odwołania od decyzji organu rentowego stwierdzającej podleganie ubezpieczeniom społecznym przez osobę fizyczną, która z tym płatnikiem pozostaje w określonej relacji prawnej uzasadniającej objęcie (nieobjęcie) jej ubezpieczeniami społecznymi, to odwołujący się płatnik jako inicjator postępowania odrębnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (odpowiednik powoda w postępowaniu prowadzonym w zwykłym trybie procesowym) z chwilą złożenia odwołania uzyskuje status ubezpieczonego w rozumieniu art. 476 § 5 pkt 2 lit. b w związku z art. 477¹¹ § 1 k.p.c. Jest tak dlatego, że Kodeks postępowania cywilnego w sposób autonomiczny, a więc odrębny i niezależny od prawa materialnego oraz przepisów regulujących tryb postępowania "przedsądowego" prowadzonego przed organem rentowym, definiuje pojęcie "ubezpieczonego". Natomiast, gdy płatnik składek nie złoży odwołania od decyzji wydanej w przedmiocie podlegania ubezpieczeniom społecznym, ale tej czynności dokonana inny podmiot (np. osoba fizyczna będąca ubezpieczonym w znaczeniu materialnoprawnym), to w takim układzie procesowym płatnik składek będzie występował w charakterze "innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja".

Na tej podstawie w orzecznictwie sądów powszechnych trafnie przyjęto, że w sprawach dotyczących podlegania i zakresu podlegania ubezpieczeniom społecznym, w których tytułem do ubezpieczenia jest umowa o pracę, stronami postępowania sądowego (prócz organu rentowego) są osoba podlegająca ubezpieczeniom lub ubiegająca się o ustalenie tego tytułu ubezpieczenia i płatnik składek-pracodawca. Osoby te są bowiem adresatami decyzji, z tym że płatnik składek jest "inną osobą, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja" (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 listopada 2017 r., III AUa 1522/16, OSAŁ 2017 nr 4, s. 70; choć odmiennie wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 października 2017 r., III AUa 137/17, LEX nr 2379133, w którym przyjęto, że w sprawie dotyczącej objęcia ubezpieczeniem społecznym lub wyłączenia z

takiego ubezpieczenia osoby będącej pracownikiem, pracodawca ma status zainteresowanego).

W podobny sposób - mając na względzie przepisy prawa materialnego określające krąg podmiotów, które są płatnikami składek w odniesieniu do konkretnych stanów faktycznych - należy kwalifikować sytuację procesową, w której przedmiotem sporu sądowego zainicjowanego odwołaniem od decyzji organu rentowego jest podleganie (niepodleganie) ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów niż stosunek pracy. Sąd Najwyższy zauważa przy tym, że zgodnie z przepisami prawa materialnego (art. 4 pkt 2 lit. d w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, jednolity tekst Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm.) w przypadku tytułu do ubezpieczeń społecznych, jakim jest prowadzenie pozarolniczej działalności, płatnikiem składek jest osoba prowadząca taką działalność. Dotyczy to również wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, który występuje w podwójnej roli: 1) ubezpieczonego (osoby podlegającej ubezpieczeniom społecznym) oraz 2) płatnika składek (osoby zobowiązanej do opłacania składek na własne ubezpieczenia społeczne). W tym wypadku płatnikiem składek nie jest spółka. Prowadzi to do wniosku, że w postępowaniu sądowym wszczętym przez wniesienie odwołania od decyzji dotyczącej stosunku ubezpieczeń społecznych osoby fizycznej legitymującej się statusem wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ta spółka nie powinna występować w charakterze "innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja", bo decyzja organu rentowego, która jest kwestionowana w postępowaniu sądowym, kształtuje wyłącznie sytuację prawną wspólnika (osoby fizycznej będącej jednocześnie ubezpieczonym i płatnikiem składek).

W rozpoznawanej sprawie (której dotyczy zażalenie) sytuacja procesowa jest jednak inna. Trzeba bowiem przypomnieć, że oceniana przez Sądy obu instancji decyzja organu rentowego dotyczyła nie tylko stosunku ubezpieczeniowego wynikającego z tego, że J. J. jest jedynym wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ale również zawierała rozstrzygnięcie o niepodleganiu przez niego obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu nawiązania stosunku pracy ze spółką. Nie ulega zaś wątpliwości, że w odniesieniu do pracowniczego

tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, wynikającego z nawiązania stosunku pracy między spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i jej wspólnikiem, płatnikiem składek jest spółka jako pracodawca (art. 4 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Skoro w decyzji kwestionowanej w postępowaniu sądowym organ rentowy stwierdził, że J. J. podlega ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność (wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) i jednocześnie uznał, że w tym samym okresie nie podlega on obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik pozostający w stosunku pracy z tą samą spółką, to w takim układzie spółka, która nie wносиła odwołań od tej decyzji (nie jest inicjatorem postępowania sądowego), powinna być klasyfikowana jako "inna osoba, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja" z tej racji, że decyzja organu rentowego w sposób bezpośredni kształtuje jej sferę prawną jako pracodawcy-płatnika składek należnych za pracownika.

Uogólniając, należy więc wysunąć tezę, że w sprawie wszczętej odwołaniem od decyzji, w której stwierdzono, że osoba fizyczna podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoba prowadząca działalność pozarolniczą o statusie wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i jednocześnie nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik zatrudniony w tej samej spółce, jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest "inną osobą, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja" (art. 477¹¹ § 1 k.p.c.), a nie zainteresowanym (art. 477¹¹ § 2 k.p.c.).

Konsekwencją ustalenia, że spółce C. przysługuje status procesowy "innej osoby której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja", powinno być rozważenie, czy zapewniono jej możliwość czynnego udziału w postępowaniu, bez względu na to, czy spółka przejawiała jakiekolwiek zainteresowanie procesem. Warto jednak zwrócić uwagę, że wadliwość proceduralna, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. występuje tylko wtedy, gdy strona wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania, a skutki tego uchybienia nie mogą być usunięte w dalszym toku procesu, jeszcze przed wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie w danej instancji. Pozbawienie strony (innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja) możliwości obrony jej praw musi być

oceniane na podstawie konkretnych okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1057/00, LEX nr 55517). Dokonując analizy, czy w sprawie rzeczywiście doszło do pozbawienia strony możliwości działania, należy najpierw rozważyć, czy w ogóle naruszono przepisy procesowe, następnie - czy stwierdzone uchybienie wpłynęło na możliwość działania strony w postępowaniu, zaś ostatecznie - czy strona mogła bronić swych praw. Tylko w razie kumulatywnego spełnienia tych trzech przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania. W tej płaszczyźnie nie ma natomiast znaczenia, z jakich powodów doszło do pozbawienia możliwości obrony, czy było ono efektem działania sądu, czy stron postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., III CK 226/02, LEX nr 163995). Inaczej mówiąc, obowiązkiem sądu odwoławczego biorącego pod rozwagę (także z urzędu) nieważność postępowania przed sądem pierwszej instancji jest przeprowadzenie badania, czy w wyniku uchybień procesowych sądu pierwszej instancji uległa wyłączeniu zasada dyspozycyjności, a w razie odpowiedzi twierdzącej - ustalenie, czy przedmiotowa wadliwość utrzymywała się do momentu zakończenia postępowania w pierwszej instancji. W tym zakresie sąd drugiej instancji powinien uwzględnić dyrektywę, zgodnie z którą stwierdzenie przesłanki nieważności postępowania z art. 379 pkt 5 k.p.c. jest uzależnione od wykazania związku przyczynowego między naruszeniem prawa a pozbawieniem strony możliwości obrony.

Nieważność postępowania z powodu pozbawienia stron możliwości obrony jej praw zachodzi w szczególności wówczas, gdy ze względu na uchybienia formalne - przykładowo niezawiadomienie o rozprawie poprzedzającej bezpośrednio wydanie wyroku - strona została pozbawiona możliwości udziału w posiedzeniu sądowym, w trakcie którego mogłaby zgłaszać twierdzenia i wnioski dowodowe (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975 nr 5, poz. 84; NP 1976 nr 5, s. 807, z glosą J. Klimkowicza; z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, LEX nr 55519 i z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 61/03, LEX nr 151638). Podobnie należy kwalifikować sytuację, w której wady zawiadomienia o terminie rozprawy (jedynej albo bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia) uzasadniały odroczenie rozprawy, a sąd rozpoznał sprawę i wydał orzeczenie kończące postępowanie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2019 r., II PK 279/17,

LEX nr 2623764). Nieważność postępowania polegająca na pozbawieniu możliwości obrony praw nie występuje natomiast, gdy strona nie była prawidłowo zawiadomiona o rozprawie, na której sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego, ale strona brała udział w kolejnych rozprawach, w trakcie których mogła zgłaszać swoje zastrzeżenia względem opinii (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1997 r., I CKN 283/97, OSNC 1998 nr 4, poz. 64; Przegląd Sądowy 1999 nr 3, s. 162, z glosą P. Lewandowskiego; Problemy Egzekucji Sądowej 2001 nr 17, s. 100 z glosą K. Bednarskiej).

W rozpoznawanej sprawie analiza sekwencji poszczególnych czynności procesowych w postępowaniu przed Sądem pierwszej prowadzi do wniosku, że spółka (jako "inną osobą, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja") nie została pozbawiona możliwości obrony przysługujących jej praw w takim stopniu, który kwalifikowałby się do stwierdzenia nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. W tej płaszczyźnie warto w szczególności odnotować, że Sąd Okręgowy podjął (choć nieskuteczne) próby zawiadomienia spółki o miejscu i terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 7 marca 2018 r., po zamknięciu której zapadł wyrok kończący sprawę w pierwszej instancji. Stosowne zawiadomienia były wysyłane drogą pocztową na trzy różne adresy korespondencyjne, którymi dysponował Sąd Okręgowy (k. 208, 216-218). O tym, że Sąd pierwszej instancji uznawał spółkę za stronę postępowania toczącego się w niniejszej sprawie świadczy również wpis zamieszczony w komparycji wyroku z 21 marca 2018 r., zgodnie z którym sprawa toczyła się "przy udziale C. Spółka z o.o. w O." (k. 225).

W analogiczny sposób, jak Sąd Okręgowy (jako stronę, której należy zapewnić czynny udział w każdym stadium procesu) traktował spółkę Sąd Apelacyjny, skoro wysłał jej zawiadomienie o terminie rozprawy odwoławczej wyznaczonej na dzień 27 marca 2019 r. (k. 317) oraz ujawnił w protokole rozprawy apelacyjnej (k. 318) i komparycji wyroku (k. 320) informację, że sprawa toczyła się "z udziałem" spółki. Ponadto Sąd Apelacyjny wysłał spółce odpis zażalenia organu rentowego na wyrok sądu drugiej instancji na znany mu adres do korespondencji (k. 338, 340).

Jak zatem wynika z ujawnionego w aktach sprawy przebiegu postępowania, Sądy obu instancji - mimo określania spółki jako "zainteresowanego" - w gruncie rzeczy klasyfikowały spółkę jako inną osobę, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja (art. 477¹¹ § 1 k.p.c.) i na tej podstawie podejmowały odpowiednie czynności (doręczenia) celem zapewnienia jej czynnego udziału w procesie. To, że zawiadomienia o planowanych czynnościach procesowych (w tym zawiadomienie o terminie ostatniej rozprawy przed Sądem Okręgowym), nie zostały fizycznie doręczone spółce (jej przedstawicielom) nie oznacza, że spółka została pozbawiona możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. Trzeba bowiem uwzględnić, że zgodnie z wytycznymi wynikającymi z art. 133 § 2, 2a i 2c k.p.c. pisma procesowe lub orzeczenia dla osoby prawnej doręcza się organowi uprawnionemu do reprezentowania ich przed sądem lub do rąk pracownika upoważnionego do odbioru pism. Pisma procesowe dla przedsiębiorców i wspólników spółek handlowych, wpisanych do rejestru sądowego albo Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), doręcza się na adres udostępniany w rejestrze albo CEIDG, chyba że strona wskazała inny adres dla doręczeń. Jeżeli ostatni udostępniony adres został wykreślony jako niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy i nie zgłoszono wniosku o wpis nowego adresu, który podlegałby udostępnieniu, adres wykreślony jest uważany za adres udostępniony w rejestrze albo CEIDG. Pisma procesowe lub orzeczenia dla osób reprezentujących podmiot wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego, likwidatorów, prokurentów, członków organów lub osób uprawnionych do powołania zarządu doręcza się na adres do doręczeń wskazany zgodnie z przepisami art. 19a ust. 5-5b i 5d ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 986 ze zm.), przy czym w razie zmiany danych adresowych tych osób, doręczeń dla nich - do chwili zgłoszenia zmiany adresu - dokonuje się na adres zgłoszony do akt rejestrowych.

Kierując się powyższymi wskazaniem, Sąd Okręgowy (a później Sąd Apelacyjny) wysyłał spółce - będącej przedsiębiorcą wpisanym do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego - korespondencję urzędową dotyczącą sprawy na ostatni adres, który figurował w Krajowym Rejestrze Sądowym (niezależnie od tego Sąd Okręgowy wysłał zawiadomienia o terminie

ostatniej rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku w pierwszej instancji na dwa inne adresy, które były mu znane). Ponieważ dotychczasowy adres został wykreślony, a spółka nie zgłosiła w jego miejsce nowego, to w takich okolicznościach znalazła zastosowanie fikcja prawna wyrażona w art. 133 § 2a zdanie drugie *in fine* k.p.c., wedle której adres wykreślony jest uważany za adres udostępniony w rejestrze sądowym. Następstwem takiego stanu rzeczy powinno być stwierdzenie, że spółka została skutecznie (w ujęciu procesowym) zawiadomiona przez Sąd Okręgowy o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 7 marca 2018 r., a to oznacza, że zapewniono jej możliwość czynnego udziału w posiedzeniu sądowym, które bezpośrednio poprzedzało wydanie wyroku kończącego spór w pierwszej instancji. W świetle opisanych okoliczności nie sposób zatem uznać, że spółka była pozbawiona możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c.

Z kolei co się tyczy sugerowanej przez Sąd Apelacyjny nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, spowodowanej brakami w reprezentacji spółki (art. 379 pkt 2 k.p.c.), to ocena w tym zakresie uchyla się spod kontroli Sądu Najwyższego, bowiem ustalenia odnośnie do tego, kto powinien działać za spółkę w trakcie postępowania toczącego się przed Sądem pierwszej instancji wymagają przeprowadzenia odpowiednich czynności dowodowych, a Sąd Apelacyjny nie podjął w tym kierunku działań. Podstawą uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji jest bowiem stwierdzenie nieważności postępowania, a nie możliwość jej zaistnienia. Stanowcze rozstrzygnięcie, czy w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji spółka rzeczywiście nie mogła działać z braku odpowiednich reprezentantów, co skutkowałoby nieważnością procesu, wymaga w pierwszej kolejności poczynienia ustaleń - zgodnie z przepisami określającymi zasady reprezentowania spółek handlowych - jakie konkretne osoby fizyczne powinny działać za spółkę w postępowaniu, a następnie czy zostały one należycie umocowane.

W ostatecznym rozrachunku okazało się, że zażalenie organu rentowego jest uzasadnione, bowiem nie można stwierdzić, że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością (art. 386 § 2 k.p.c.). W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c.

postanowił jak w sentencji. O kosztach postępowania zażaleniowego Sąd Apelacyjny orzeknie stosownie do art. 108 § 2 k.p.c.